

KOŚCIÓŁ MISYJNY

„Cały Kościół jest misyjny, cały i wszędzie” – te dobrze znane słowa Jana Pawła II, wytworzyły w niektórych środowiskach kościelnych specyficzną mentalność, która wychodzi z założenia, że skoro cały Kościół „jest misyjny, cały i wszędzie”, to Kościół w Polsce także potrzebuje misji, nawracania, jest przecież tylu niewierzących czy źle wierzących, tylu takich, którzy źle się prowadzą, itp. Jednak punktem wyjścia stwierdzenia, że „cały Kościół jest misyjny, cały i wszędzie” pozostaje odwieczny plan Boga, który chciał, by Kościół był dla ludzkości powszechnym sakramentem zbawienia. Wyraża to symbol wiary Nicejsko-Konstantynopolitański: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Chodzi tutaj o atrybut „powszechności Kościoła”. W tym atrybucie zawarta jest idea misyjnej natury Kościoła, który zakorzenia się w dynamice kultur żyjących we wszystkich częściach świata.

Natura misyjna Kościoła i jego uniwersalizm

Ta „natura misyjna Kościoła”¹ wypływa z tego, iż jest on „powszechnym sakramentem zbawienia” (KK 1, 9, 48; KDK 42, 45)²,

¹ Mówiąc o „naturze misyjnej Kościoła” trzeba odnieść się przede wszystkim do *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza do numerów 13-17, które są punktami wyjściowymi wszystkich innych tekstów, dotyczących misji, wraz z *Dekretem o działalności misyjnej Kościoła*. Konstytucja dogmatyczna o Kościele podkreśliła, iż powszechność Kościoła jest istotną cechą „nowego Ludu Bożego”

² Łaciński termin *sacramentum* pojawił się w II w. jako tłumaczenie greckiego *mistèrion* – terminu obecnego już w greckiej wersji Starego Testamentu na określenie tajnego planu (Jdt 2,2) czy też tajemnicy Boga w odniesieniu do historii ludzkiej (Dn 2,18-30). Słowo *mistèrion* nabiera z czasem znaczeń dość elastycznych w praktyce chrześcijańskiej. Ostateczne uporządkowanie terminu i jego znaczenia w języku łacińskim jest dziełem Piotra Lombarda, który w XII w.

czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego (por. KK 1). Powszechność zbawienia nie oznacza, że otrzymują je tylko ci, którzy w wyraźny sposób wierzą w Chrystusa i weszli do Kościoła: „Jeśli zbawienie zostało przeznaczone dla wszystkich, musi ono być konkretnie do dyspozycji wszystkich” (RMis 10).

Kościół jest także powszechny, ponieważ jest w nim obecny Chrystus, od którego Kościół otrzymuje „pełnię środków zbawienia” (DMKonstytucja dogmatyczna o Kościele wyjaśnia, iż „Kościół Chrystusowy jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeszeniach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami w Nowym Testamencie... W nich głoszenie Ewangelii Chrystusowej zgromadza wiernych i w nich sprawowana jest tajemnica Wieczery Pańskiej... W tych wspólnotach, choć nieraz są one szczupłe i ubogie albo żyją w rozproszeniu, obecny jest Chrystus, którego mocą zgromadza się jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół” (. Ta sama konstytucja wyjaśnia, że „do tej katolickiej jedności Ludu Bożego... powołani są wszyscy ludzie należą lub są jej przyporządkowani zarówno wierni katolicy, jak inni wierzący w Chrystusa, jak wreszcie wszyscy w ogóle ludzie, z łaski Bożej powołani do zbawienia” (.

Kościół jest powszechny, ponieważ został posłany przez Chrystusa do całego rodzaju ludzkiego. Mówi o tym mandat powierzony przez Jezusa Apostołom po Wniebowstąpieniu, stanowiąc w całej, długiej tradycji katolickiej, solidny i jasny fundament dla podjęcia przedsięwzięć misjonarskich we wszystkich częściach świata. Został on powierzony w okresie między Zmartwychwstaniem i Wniebowstąpieniem i jasno potwierdził uniwersalny charakter przesłania chrześcijańskiego, podobnie jak i obowiązek jego stopniowego rozpowszechniania po całym świecie.

W samym rdzeniu misyjnej natury Kościoła i u samych korzeni jego istnienia jest zatem Bóg, który objawił się i oddał samego siebie ludzkości jako Ojciec, Syn i Duch Święty, tzn. jako Trójca Święta. Prawda ta została wyrażona jasno i wyraźnie w Dekrecie

usiłował usystematyzować dziedzinę sakramentalną i oznaczył ściśle poszczególne sakramenty, których było siedem, odróżniając je od innych obrzędów, zwanych sakramentaliami.

misyjnym Soboru Watykańskiego II *Ad gentes*: „Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze wedle planu Ojca z posłania Syna i z posłania Ducha Świętego” (DM 2). Plan ten, wypływa ze źródła miłości, tzn. z miłości Boga Ojca, jako początku bez początku, z którego zrodzony jest Syn i z którego, przez Syna, pochodzi Duch Święty (por. DM 2).

Pojawia się tutaj ogromny, kosmiczny wymiar posłania Jezusa Chrystusa do całej ludzkości i do świata. Temu posłaniu towarzyszy także wezwanie do radykalnie nowego życia człowieka, wezwania, które zmierza do przeobróżenia człowieka, do zanurzenia go w samoudzielającej się miłości Boga. To wezwanie skierowane jest do każdego człowieka przez Kościół, którego Głową jest Jezus Chrystus. Kościół, jako swoista „osoba społeczna”, przez swoją misję uczestniczy w otwarciu się Boga na ludzkość. Wyłania się on „z serca Ojca i jest katolicki, ponieważ Ojciec otwiera swoje ojcostwo wobec całej ludzkości”³.

Misje *ad gentes* w sercu Kościoła

Personalistyczne uzasadnienie misji Kościoła, wypływającej z serca miłującego Boga, który chce oparcia relacji z Nim samym i między ludźmi o prawo miłości (cel misji), wprowadza zadanie misji *ad gentes* do jednej misji Kościoła i umiejscawia ją w trynitarnym planie zbawienia. To jest istotna zmiana, która nadaje „nowy oddech samej działalności misyjnej, nie pojmowanej już jako zadanie na marginesie Kościoła, ale umieszczonej w samym sercu jego życia, jako podstawowy obowiązek całego Ludu Bożego” (RMis 32).

„Jedna jedyna” misja Kościoła zawiera w sobie – według Jana Pawła II – różne formy działalności, związane z różnymi okolicznościami i środowiskami, w jakich się urzeczywistnia. W encyklice *Redemptoris missio* Papież wyróżnia trzy podstawowe: misje *ad gentes*, duszpasterstwo i nową ewangelizację.

By nie mylić tych rzeczywistości Jan Paweł II wyjaśnia, iż „adresatami specyficznej działalności misyjnej, albo misji *ad gentes*,

³ Jan Paweł II, *Powszechna misja Kościoła. Katecheza z 5 kwietnia 1995*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, Città del Vaticano 1996, s. 567. Por Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, nr 12.

są tu «narody i grupy społeczne jeszcze nie wierzące w Chrystusa», «ci, którzy są daleko od Chrystusa», wśród których Kościół «nie zapuścił jeszcze korzeni», których kultura nie doznała jeszcze wpływów Ewangelii. Różni się ona od innych form działalności kościelnej, ponieważ kieruje się ku grupom i środowiskom niechrześcijańskim z powodu braku czy niedostatku głoszenia Ewangelii i obecności Kościoła» (RMis 34).

Te rozgraniczenia wydają się bardzo potrzebne i istotne, jeśli weźmiemy pod uwagę spore zamieszanie terminologiczne w teologii i wielu dokumentach kościelnych. Godne podkreślenia wydaje się także to, że Jan Paweł II przywrócił godność terminowi „misje”, zastępowanemu często przez termin „ewangelizacja”, który posiada bardzo dawne korzenie, ale który też używany był często w zastępstwie „misji” niejako „zdyskredytowanych” przez swoją aktywność na przełomie XIX i XX w. Dla Papieża „misja *ad gentes* ma przed sobą ogromne zadanie, które bynajmniej nie wygasa. Przeciwnie, zarówno z punktu widzenia liczebnego ze względu na przyrost demograficzny, jak i z punktu widzenia społeczno-kulturowego ze względu na powstawanie nowych odniesień, kontaktów, zmieniające się sytuacje, wydaje się, że jej horyzonty będą się poszerzały” (RMis 35).

Jan Paweł II zauważa, że „kryterium geograficzne, choć niezbyt dokładne i zawsze tymczasowe, pozostaje jeszcze miarodajne dla horyzontów, ku którym winna się kierować działalność misyjna”. Ale zaraz obok niego podkreśla to drugie, ważniejsze kryterium – obszary kulturowe, „w których brak jest tubylczych wspólnot chrześcijańskich; gdzie indziej są one tak małe, że nie są rozpoznawalnym znakiem chrześcijańskiej obecności, lub brak tym wspólnotom dynamizmu, potrzebnego do ewangelizowania własnych społeczeństw, czy też należą one do ludności będącej mniejszością, nie włączoną w dominującą kulturę narodową” (RMis 35). Chrystianizacja kultury jest dziełem tak ważnym, że „nie wydaje się słusznym stawianie na równi sytuacji narodu, który nigdy nie poznał Jezusa Chrystusa, z sytuacją takiego, który Go poznał, przyjął, a potem odrzucił, żyjąc jednak nadal w kulturze która wchłonęła w znacznej części zasady i wartości ewangeliczne” (RMis 35).

Tenże papież idzie jeszcze dalej, poza wyznaczenie obszarów geograficznych i kulturowych, na które otwierają się misje. Do-

strzeża, że „nagle i głębokie przekształcenia, znamionujące dzisiejszy świat”, wprawiają wszystko w ruch także tam, gdzie przedtem były ustabilizowane sytuacje ludzkie i społeczne. Tworzą się nowe światy i zjawiska społeczne także domagające się ewangelizacji. Wśród nich wymienia wielkie aglomeracje miejskie, które powinny zająć miejsce uprzywilejowane w działalności misyjnej; migracje, w tym także migracje niechrześcijan do krajów o chrześcijaństwie dawnej daty; uchodźców, będących najbardziej potrzebującą grupą wśród migrantów; ludzi żyjących w sytuacjach nędzy. Dostrzeża także współczesne „areopagi” w kulturze, wymagające ewangelizacji, jak choćby środki społecznego przekazu, zaangażowanie na rzecz pokoju, rozwoju i wyzwolenia ludów, praw człowieka i narodów, działanie na rzecz kobiety i dziecka, ochrona świata stworzonego, areopag prac badawczych itp. (por. RMis 35).

Kościół w drodze na Południe

Przez wieki „chrześcijaństwo szeroko i do głębi przeniknęło Europę. I przez to przez wieki przyzwyczailiśmy się traktować ją jako centrum chrześcijaństwa i najlepszy – jeżeli nie jedyny – jego wyraz, zapominając o bogatej, pozaeuropejskiej przeszłości chrześcijańskiej, która nie do końca jeszcze obumarła, jak również o chrześcijaństwie prawosławnego Wschodu, rozwijającym się dynamicznie przez wieki. Z Europy wyszedł impuls ewangelizacji świata, chociaż często był on zbyt utożsamiany z wyższością kultury europejskiej i – co za tym idzie – koniecznością szerzenia jej w dalekich zakątkach ziemi. Wydaje się jednak, iż dzisiaj stoimy wobec sytuacji religijnej znacznie zróżnicowanej i zmiennej. Stara Europa dziś w dużej mierze „nie potrafi już łączyć ewangelicznego przesłania z codziennym doświadczeniem; wzrasta trudność przeżywania osobistej wiary w Jezusa w takim kontekście społecznym i kulturowym, w którym chrześcijańska koncepcja życia jest stale wystawiana na próbę i zagrożona”⁴. Natomiast Kościół żyjący na innych kontynentach posiada dziś większość wiernych. Większość też Kościołów lokalnych nie znajduje się dziś w starej Europie, ale na kontynentach, które misjonarze otworzyli dla wiary (por. RMis 40).

⁴ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2: *Adhortacje*, Kraków 2006, nr 7, s. s. 863.

Według *Annuario Pontificio* sytuacja Kościoła w Europie od strony statystycznej nie jest zła, a w wielu wymiarach, jak choćby procentowa liczba wiernych, kapłanów, zaangażowania w służbę zdrowia, szkolnictwo, jak również solidność struktur i stabilność finansowa, itp., jest nadal bardzo dobra. Jednak z dynamiki statystyk ostatnich lat wynika wyraźnie, iż większość wiernych i dynamika Kościoła wyraźnie przesunęła się na inne kontynenty. Odwołując się do wyliczeń z 31 grudnia 2010 r.⁵ na świecie żyło 6.848.550.000 ludzi, w tym 1.195.671.000 (17,46% całej populacji) katolików. Liczba ludności wzrosła na każdym kontynencie. Zwiększyła się także liczba katolików, niestety nie w Europie. Najbardziej dynamicznie Kościół rozwijał się w Afryce, Oceanii i Azji. Katolicy w Europie stanowią niespełna ¼ Kościoła.

Inne dane pokazują, iż zwiększyła się liczba ludzi przypadających na jednego kapłana do 13.277 oraz liczba katolików przypadających na jednego kapłana do 2.900. Przy tym biorąc pod uwagę liczbę katolików największy niedobór księży zauważyć można w Afryce i Ameryce, najlepsza zaś sytuacja nadal utrzymuje się w Europie. Jeśli zaś chodzi o wyzwania misyjne (liczba wszystkich ludzi przypadających na jednego kapłana) to są one największe w Azji i Afryce, a najmniejsze w Europie.

Dane statystyczne podają, iż liczba księży katolickich w świecie wzrasta, zmniejszając się jednak drastycznie w Europie z roku na rok. W 2010 r. w Kościele katolickim pracowało 412.236 kapłanów, w większości diecezjalnych, 54.708 braci zakonnych oraz 721.935 sióstr zakonnych.

Nie są też optymistyczne dla Europy dane o liczbie seminarzystów. Choć bowiem w świecie wzrosła liczba alumnów w wyższych seminariach duchownych tak diecezjalnych, jak i zakonnych do 118.990 (w tym 47.016 alumnów 44 694 zakonnych), to jednak wyraźny spadek dotyczy seminariów duchownych w Europie.

Wobec wzrastającej liczby populacji i wciąż obecnego analfabetyzmu widoczne jest ogromne zaangażowanie Kościoła w dzieła edukacji. Coraz więcej uczniów, zwłaszcza szkół wyższych, znajduje się poza Europą.

O powolnym przemieszczaniu się Kościoła z Północy na Południe mówią także statystyki związane ze składem Episkopatu,

⁵ Opublikowanych w 2012 r.

który stał się bardziej afrykański i azjatycki. Biskupi z tych kontynentów, w połączeniu z biskupami Ameryki Łacińskiej i Oceanii, są liczniejsi od biskupów europejskich. Kościół staje się zatem coraz bardziej „światowym”, „powszechnym”. W 2010 r. w świecie posługę pełniło 5.104 biskupów, z tego w Europie 1.606.

Nowe tendencje i wyzwania w Kościołach kontynentalnych

W dotychczasowej teologii misji, mówiąc o Ameryce Łacińskiej, Afryce czy Azji, zwykło się utożsamiać te kontynenty z największymi wyzwaniami, zaistniałymi szczególnie w ostatnich pięćdziesięciu latach. W Ameryce Łacińskiej wskazywano na problemy społeczne, przede wszystkim na wielkie ubóstwo mas i nieograniczone bogactwo wąskich elit. W teologii starano się rozwiązać te problemy, tworząc różne nurty tzw. teologii wyzwolenia. W Afryce zmagano się z problemami rodzimości Kościoła, w Azji, najmniej przenikniętej ewangelizacją, borykano się wciąż z problemami typowymi dla mniejszości, często prześladowanej, w której na plan pierwszy wysuwał się dialog międzyreligijny. Skłaniało do niego ogromne bogactwo starych, rodzimych kultur i religii. Chociaż główne problemy regionalne pozostały zasadniczo niezmiennie, to jednak z pewnością w o wiele większym stopniu nie są już one tak typowe tylko dla jednego kontynentu, lecz występują wszystkie z całą wyrazistością, chociaż z różnym natężeniem, w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Także idee teologiczne, które one zrodziły, wskazują na nieuchronną różnorodność myślenia teologicznego, która w najbliższej przyszłości będzie dotyczyć nie tyle treści podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, ile sposobu ich wyrażania i przekazywania. Mówią o tym chociażby zmiany, które nastąpiły w rozumieniu samego Kościoła, a także w relacjach pomiędzy Kościołami lokalnymi.

Od połowy XX w. za pierwszoplanowy cel i najpilniejszą potrzebę Kościołów partykularnych w Afryce uważano inkulturację, która jest nieodzownym warunkiem trwałego zakorzenienia się Ewangelii w chrześcijańskich wspólnotach kontynentu, jest naczyniem ewangelizacji, drogą do pełnej ewangelizacji, jednym z największych wyzwań, jakie stoją przed Kościołem u progu trzeciego tysiąclecia. To wyzwanie inkulturacji ma pozwolić uczniom Chry-

stusa w Afryce na przyswajanie sobie ewangelicznego orędzia, przy równoczesnym dochowaniu wierności wszystkim autentycznym wartościom afrykańskim. Dlaczego ta właśnie problematyka wysunęła się na pierwszy plan, przesłaniając nawet w jakiś sposób problemy społeczno-polityczne współczesnej Afryki? Wyłączyła ona przede wszystkim z doświadczenia historycznego ewangelizacji kontynentu oraz jego sytuacji w drugiej połowie XX w.

U progu XXI w. w życiu kontynentu i miejscowego Kościoła można z pewnością zauważyć kilka tendencji pozytywnych, jak choćby ograniczenie konfliktu zbrojnego w rejonie Wielkich Jezior, umacnianie się demokracji w niektórych krajach, próba do wartościowania kultury afrykańskiej, liczebny wzrost Kościoła, ogromne zaangażowanie Kościoła w dzieła edukacji, opieki zdrowotnej, obronę praw człowieka, wysiłki zmierzające do naprawy państwa itp. Ale ogólne tendencje kontynentu nie napawają optymizmem. W niektórych państwach afrykańskich Kościół pozostaje jedyną instytucją, która funkcjonuje i pozwala żywić nadzieję, że sytuacja całego kraju poprawi się. W Kościele można znaleźć potrzebną pomoc, a w sytuacjach kryzysowych jest zwykle miejscem, w którym zaczyna się mówić na nowo o przebaczeniu, pojednaniu i dialogu. Dlatego też Kościół nie chce milczeć i pragnie zwrócić uwagę świata na problemy Afryki, samemu podejmując właściwą dla niego pracę.

II Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce z 2009 r. przypomniało raz jeszcze o największych bolączkach kontynentu. Wybrany temat II Synodu koncentrował się na jednym z pięciu głównych tematów I Synodu: „sprawiedliwości i pokoju”. Misja ewangelizacyjna Kościoła w Afryce nie skupia się jednak tylko na pokonywaniu przeszkód natury politycznej, religijnej czy społecznej, powstrzymujących rozwój Kościoła, ale stara się wyjść naprzeciw współczesnym, nagłym potrzebom ludzkim, zwłaszcza tym, które umniejszają godność człowieka. Do takich potrzeb z pewnością należy skrajne ubóstwo, niesprawiedliwość społeczna, brak opieki zdrowotnej, podziały, nietolerancja, przemoc, terroryzm, wojny itp. To rzeczywistość, w której żyje wiele milionów Afrykanów i dlatego nie może być ona przemilczana i pominięta przez Kościół afrykański i Kościół powszechny, tym bardziej, że dzięki swoim środkom duchowym i działalności misyjnej Kościół ten ma wiele do zaoferowania także „świeckim”

wymiarom życia człowieka. Czyni to przede wszystkim przez promowanie wszelkiego rodzaju dialogu, przebaczenia oraz wskazówki zawarte w nauczaniu społecznym Kościoła, dotyczące życia ekonomicznego i politycznego⁶.

W Ameryce Łacińskiej dar wiary wciąż stanowi o jej chrześcijańskiej tożsamości. Owocem ewangelizacji jest także uczynienie Ewangelii własnością Indian, częścią ich kultury, czego największym przykładem jest właśnie historia objawień Matki Bożej w Guadalupe⁷. Do tego Kościoła należą także potomkowie Afrykanów, przywiezionych tutaj jako niewolnicy oraz katolicy z Kościołów Wschodnich.

Mówiąc o różnych aspektach życia społecznego Jan Paweł II podkreślił w adhortacji posynodalnej, że ewangelizacja Ameryki nie jest rozdziałem zamkniętym, historią ocenianą różnie w zależności od opcji politycznej i sposobu myślenia. Adhortacja zaznacza, że także dzisiaj Ameryka potrzebuje Ewangelii i Kościoła, stawiając przed nim liczne wyzwania. Wśród nich Papież wymienił naglące wyzwania społeczne, m. in. troskę o poszanowanie praw człowieka, zachowywanie reguł demokracji, negatywne skutki globalizacji oraz zadłużenie zewnętrzne licznych krajów, urbanizacja, korupcję, handel i używanie narkotyków, dbałość o środowisko naturalne. By sprostać tym wszystkim wyzwaniom potrzeb-

⁶ Por. *L'Église en Afrique au service de la réconciliation, de la justice et de la paix* «Vous êtes le sel de la terre [...] Vous êtes la lumière du monde» (Mt 5, 13.14). *Lineamenta*, Cité du Vatican 2006; Synode des Évêques: XII^{ème} Assemblée Spéciale pour l'Afrique, *L'Église en Afrique au service de la réconciliation, de la justice et de la paix*. «Vous êtes le sel de la terre [...] Vous êtes la lumière du monde (Mt 5, 13.14). *Instrumentum Laboris*, Cité du Vatican 2009; Synodus Episcoporum: II Coetus Specialis pro Africa, *Elenchus finalis. Propositionum*, (wersja nieoficjalna: www.vatican.va/roman_curia/synod). Szerzej o współczesnych synodach afrykańskich i Kościele w Afryce: J. Różański (red.), „*Ecclesia in Africa*”. *Pojednanie, sprawiedliwość i pokój – wyzwania dla Kościoła w Afryce na początku XXI w.*, Warszawa 2006.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Ecclesia in America*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2: *Adhortacje*, Kraków 2006, nr 11, s. 673-674. Szerzej o Kościele o synodzie i Kościele w Ameryce: J. Różański (red.), „*Ecclesia in America*” *Wybrane problemy Kościoła w Ameryce Południowej w świetle posynodalnej adhortacji Jana Pawła II*, Warszawa 2003.

na jest odnowa serca oraz duch tożsamości chrześcijańskiej. Łączy się to zaś z głębokim nawróceniem serca⁸.

Papież sprzeciwia się także „kulturze śmierci” jako modelowi społeczeństwa, w którym dominują silni, marginalizując, a nawet eliminując słabych. Wymienia przy tej okazji nienarodzone dzieci, będące bezbronnymi ofiarami aborcji, ludzi starych i chorych na choroby nieuleczalne, poddawanych czasami eutanazji oraz „liczne istoty ludzkie zepchnięte na margines przez konsumpcjonizm i materializm”⁹.

Ojciec święty zwrócił uwagę na potrzebę poszanowania prawa tubylców do własnej ziemi oraz sprzeciwił się marginalizacji imigrantów. Kościół – jeśli chce być wierny Ewangelii – musi kroczyć drogą solidarności i zwracać uwagę zwłaszcza na grupy etniczne, będące przedmiotem niesprawiedliwej dyskryminacji¹⁰.

Pod koniec adhortacji Papież poświęca wiele miejsca misjom *ad gentes*. Liczne wyzwania, jakie czekają Kościół w Ameryce Łacińskiej, nie zwalniają go z przywileju i potrzeby misji poza granicami kontynentu jak również w miejscach i środowiskach, gdzie Jezus Chrystus jest nieznany czy też zapomniany. Poza tym Kościoły partykularne Ameryki są powołane, aby rozciągnąć zapal ewangelizacyjny poza granice swego kontynentu. Nie mogą one zachowywać tylko dla siebie niezmiernych bogactw swojego chrześcijańskiego dziedzictwa. Powinny nieść je całemu światu i przekazywać tym, którzy go jeszcze nie znają”¹¹.

W ostatnich kilkudziesięciu latach, a zwłaszcza w latach po Soborze Watykańskim II, w Kościołach Azji dokonały się wielkie przemiany. Przede wszystkim Kościoły te stały się same podmiotami działalności misyjnej. Pojawiły się w nich nowe teologie misji, teologie religii i teologie kontekstualne. Powstało obecnie wiele ważnych fakultetów teologicznych, seminariów, ośrodków duszpasterskich, liturgicznych i formacyjnych, zarówno dla duchownych, jak i świeckich (zwłaszcza w Indiach, Indonezji, na Filipinach i w Korei Południowej). Poczyniono znaczny postęp

⁸ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Ecclesia in America*, nr 57-62, s. 708-711.

⁹ Por. tamże, nr 63, s. 711-712.

¹⁰ Por. tamże, nr 64, s. 713.

¹¹ Por. tamże.

w dziedzinie inkulturacji, dialogu, rozwoju i promocji człowieka. W Kościołach Azji pojawiły się liczne rodzime zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, instytuty dla osób świeckich, towarzystwa misyjne i ruchy dla świeckich.

W *Ecclesia in Asia* Jan Paweł II wskazuje na potrzebę głoszenia na tym kontynencie Chrystusa, jedynego Zbawiciela¹². To właśnie Jezus Zbawiciel jest największym darem, jaki Kościół ma do zaoferowania Azji. Jezus jest darem i zarazem wyzwaniem dla kultur azjatyckich, które niejednokrotnie spychają na margines społeczności, tak umiłowanych przez Jezusa ubogich, „nieczyistych”, dzieci czy zmarłych. Do dzisiaj Jezus jest prawdziwym „skandalem” dla kultury zdominowanej przez system kastowy, przez strach przed śmiercią, przez pogoń za „sukcesem”. Osoba Chrystusa budzi też kontrowersje przez ukazywanie prawdy, iż przez Niego człowiek może w pełni zjednoczyć się z osobowym Bogiem – dobrym Ojcem.

Podczas obrad Synodu Biskupów poświęconego Azji zwracano często uwagę na różnice kulturowe między Wschodem a Zachodem, które są źródłem wielu nieporozumień i braku akceptacji chrześcijaństwa w Azji. Stąd też w adhortacji posynodalnej Jan Paweł II zwrócił szczególną uwagę na problem inkulturacji Ewangelii w Azji. Mówiąc o inkulturacji w teologii papież przypomniał, że ojcowie Synodu zasugerowali nowe tytuły chrystologiczne, wiele znaczące dla mentalności azjatyckiej i pozostające w ścisłej łączności z tradycją biblijną (Jezus jako „Mistrz Mądrości”, „Uzdrowiciel”, „Wyzwoliciel”, „Przewodnik Duchowy”, „Oświecony”, „Współczujący”). Te tytuły wyrażają poszukiwanie „azjatyckiego oblicza Jezusa” i odwołują się do uniwersalnego wymiaru zbawienia, przyniesionego przez Jezusa¹³.

Azja, jak wielokrotnie podkreśla adhortacja, jest kontynentem wielu podziałów społecznych. Ta rzeczywistość domaga się podjęcia przez Kościół różnych wymiarów solidarności, począwszy od solidarności pomiędzy poszczególnymi Kościołami, po pomoc młodym

¹² Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Ecclesia in Asia*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2: *Adhortacje*, Kraków 2006, s. 731-793. Szerzej o synodzie i Kościele w Azji: J. Róžański (red.), *„Ecclesia in Asia” Wybrane problemy Kościoła w Azji w świetle posynodalnej adhortacji Jana Pawła II*, Warszawa 2004.

¹³ Por. tamże, nr 20, s. 756-758.

Kościółom oraz Kościołom cierpiącym i prześladowanym, jak choćby Kościołowi w Chinach, czy Korei Północnej.

Kościół w Oceanii dzieli wszystkie radości i troski mieszkańców tysięcy drobnych wysp. Przede wszystkim rzuca się w oczy ubóstwo większości mieszkańców, dotykające także ich strony duchowej. Wpływa na nie także wielkie rozdrobnienie i rozproszenie poszczególnych państw i wysp. Poza Papuą-Nową Gwineą i Nową Zelandią niewiele wysp przekracza powierzchnię 1000 km². Zamieszkuje je najczęściej kilka lub też kilkanaście tysięcy osób. Stwarza to utrudnienia także dla pracy ewangelizacyjnej, tym bardziej, że w Oceanii pracuje zbyt mała liczba duchowieństwa. Wielkim utrudnieniem w ewangelizacji jest także różnorodność kulturowa i językowa. W samej Papui-Nowej Gwinei używa się ponad 850 języków i dialektów, niekiedy mocno różniących się między sobą.

W rozwiniętych miastach Nowej Zelandii oraz w pobliskiej Australii wielkim problemem Kościoła są także tendencje laicyzacyjne, które napłynęły z Zachodu. W Australii i Oceanii notuje się także w ostatnich latach znaczny spadek powołań kapłańskich i zakonnych. W Australii i Nowej Zelandii jest on często spowodowany tendencjami laickimi, na wielu archipelagach natomiast przywiązaniem do tradycji, zgodnie z którą mężczyzna wyrzekający się potomstwa uchodzi za niepełnowartościowego.

Rozproszone Kościoły Oceanii dają – często jako jedyne instytucje – odpowiedź na problemy globalizacji, która niszczy miejscowe kultury i przyczynia się do ubóstwa ludzi, bronią ubogich przed wyzyskiem, dają wykształcenie, sprzeciwiają się próbom nuklearnym, przeprowadzanym na Pacyfiku oraz bronią wartości miejscowych kultur. W codziennym życiu społecznym prowadzą walkę z postępującą coraz bardziej degradacją młodzieży, spowodowaną alkoholizmem, narkotykami, aborcją oraz wzrastającą falą samobójstw. Jednym słowem: wskazują drogę i dają środki do godnego życia¹⁴.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Ecclesia in Oceania*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2: *Adhortacje*, Kraków 2006, s. 799-850. Szerzej o synodzie i Kościele w Oceanii: J. Różański (red.), *„Ecclesia in Oceania”*. *Wybrane problemy Kościoła w Oceanii w świetle posynodalnej adhortacji Jana Pawła II*, Warszawa 2006.

Potrzeba formowania inkulturowanych Kościołów lokalnych

Ponieważ człowiek nie może wyrażać się inaczej jak przez kulturę, w którą wchodzi od dnia swoich narodzin, dlatego też poszanowanie człowieka domaga się poszanowania jego kultury. Stając się człowiekiem w konkretnej ludzkiej kulturze, Bóg wyraził wobec niej najgłębszy szacunek. Stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, jako ukoronowanie wszelkiego bytu, umieścił go pośrodku różnorodnego świata i „widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Kultura, którą tworzy człowiek, jest wyrazem jego wnętrza, a zatem także wyrazem jego bogactwa, które pochodzi od Boga. O tych bogactwach, których „Bóg udzielił każdemu narodowi”, mówi często encyklika *Redemptoris missio* podkreślając, że „misjonarze pochodzący z innych Kościołów i krajów winni włączyć się w świat społeczno-kulturowy tych, do których zostali posłani, przewyższając uwarunkowania środowiska swego pochodzenia. Tak więc winni nauczyć się języka regionu, w którym pracują, poznać najbardziej znamienne przejawy tamtejszej kultury, odkrywając jej wartości w bezpośrednim doświadczeniu”¹⁵. O pozytywnych wartościach poszczególnych kultur Jan Paweł II mówił podczas niemal każdej podróży zagranicznej, stwierdzając wielokrotnie, iż „Bóg jest obecny w samym sercu ludzkich kultur, bo jest obecny w człowieku jako istocie stworzonej na Jego Obraz”¹⁶.

Sięgając do przeszłości ewangelizacji, można zauważyć, iż pomimo zmienności losów i różnych jej koncepcji miała ona zbawienny wpływ na współtworzenie, promowanie i rozwijanie miejscowych kultur, czasami niekoniecznie w bezpośrednim powiązaniu z ewangelizacją. Można tutaj wymienić wiele wspaniałych dawnych i współczesnych przykładów tworzenia języków literackich z języków funkcjonujących dotąd tylko w formie mówionej, promowanie miejscowej sztuki przez Kościół, który w historii – nie tylko europejskiej – często bywał jedynym mecenasem miejscowej sztuki. Często nie była to tylko sztuka wielka, ale także ta trzecia – ludowa,

¹⁵ Tamże, nr 53, s. 82.

¹⁶ Jan Paweł II, *Światło naszego świata – krzyż Chrystusa. Homilia podczas Mszy Świętej w Delhi, 2 lutego 1986 r.*, w: tenże, *Nauczanie papieskie, 1986 (styczeń-czerwiec)*, s. 133.

wyrażana choćby w większych i mniejszych formach narracyjnych, teatrze, rzeźbie, rysunku czy malarstwie, muzyce, tańcu itd.

W tekstach Soboru Watykańskiego II, głównie w *Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła*, można było znaleźć szereg cech wyróżniających dojrzały, rodzimy Kościół. Te cechy, przedstawiane jako wyzwania dla działalności misyjnej, uznać można jako istotne dziedziny inkulturacji. Wśród nich dekrety soborowe wymieniają odpowiednią liczbę wiernych, rodzimych kapłanów, w tym także rodzimego biskupa, rodzimych zakonników i zakony, własne urzędy i instytucje kościelne, żywe wspólnoty wiary, liturgii, miłości, zaangażowanych chrześcijan świeckich, działalność obywatelską i apostołską miejscowej wspólnoty, środki społecznego przekazu, rodziny chrześcijańskie, rodzimą teologię i liturgię, odpowiednie prawodawstwo kanoniczne, zachowanie łączności z całym Kościołem, samowystarczalność finansową i pomoc innym, własną działalność misyjną, regularną odnowę biblijną, ascetyczną, teologiczną i pastoralną, prowadzoną w łonie własnego Kościoła oraz troskę o ubogich. Jan Paweł II podkreśla także jeszcze inną cechę inkulturowanej wspólnoty kościelnej: miejscowych świętych.

Droga do świętości wiedzie przez naśladowanie Jezusa w konkretnym miejscu i czasie, w konkretnej kulturze. A zatem jest ona także związana z procesem inkulturacji. Ukazuje nam także nowe drogi realizacji Błogosławieństw, czyli nowe formy pobożności, nawiązujące do Tradycji, ale Tradycji żywej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie w nowym kontekście życia.

Streszczenie

„Kościół jest misyjny, cały i wszędzie” gdyż realizuje odwieczny plan Boga, który chciał, by Kościół był dla ludzkości powszechnym sakramentem zbawienia. Zakorzenia się w kulturach we wszystkich częściach świata. Ma stawać się – jak Jezus Chrystus – Kościołem rodzimym, bliskim ludziom, prowadzić ich do świętości w zmieniających się kulturach Europy, Afryki, Azji, Ameryki i Oceanii. W ten sposób staje się on Kościołem lokalnym złączonym silnie z Kościołami na całym świecie, Kościołem katolickim w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Summary

By nature the Church is missionary, whole and everywhere, because She carries the eternal plan of God, who wanted Her to be the universal sacrament of salvation for the humankind. She takes roots in the different cultures in all parts of the world. As Jesus Christ She becomes the local Church, close to the people; to guide them to the holiness in all changing cultures of Europe, Africa, Asia, America and Oceania. In this way She becomes the local Church linked to other local Churches in the entire world, that means truly Catholic, meaning Universal.